

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOJCIK.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Niedziela 12 lutego.

Imiona. Rzym. - kat.: Dziś: A. 6 po 3 Kr. Eulania P. Jutro: Katarzyna Ricci. — Gr. - kat. Dziś: 30. Trech Świat. Jutro: 31. Kyrja i Joana. — Słow. Dziś: Radzyna Sw. Jutro: Jordana św.

Wschód słońca 7:20, zachód 5:11.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01, 9:11, 3:31\* 6:56, 11:31, 12:1\*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31\*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowca 6:56, 11:21, 3:11\*, 11:18, 3:27\*; do Kołomyi 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Strzyna 3:41, 11:41; do Ławoczno 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1, w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni powszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtork., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana 46 razy premiiowane, od 12 lutego do 18 lutego do widzenia: „Gościnne występy artystów teatrów paryskich“. Wstęp 10 centów.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Posiedzenia.** Walne zgromadzenie Koła T. S. L. im. Jeża w sali Izby handlowej o godz. 10 przedpoł. — Posiedzenie Kółka filolog. o godz. 10 w Instytucie archeologicznym uniwersytetu. — Kółka historycznego w Czytelni akademickiej o godz. 11. — Kółka germanist. o godz. pół do 12 w sali V uniwersytetu. — Kółka literackiego o godz. pół do 4 pop. w Czytelni akad. — Zebranie słuchaczy Wszelchnicy o godz. pół do 10 rano w inst. chem.

**Teatr miejski.** Dziś: O godz. pół do 4 popoł. „Betleem polskie“ Rydla, o godz. 7 wiecz. „Nora“ Ibsena (wznowienie, występ Siemaszkowej). — Jutro: „Królowa cyganów“ Dellingera.

## Koło imienia T. T. Jeża.

Jednym z najlepiej rozwijających się kół Towarzystwa Szkoły Ludowej jest bez wątpienia Koło imienia T. T. Jeża we Lwowie. Odznacza się ono nie tylko wielką energią i ruchliwością, ale niejednokrotnie wy-

stępowało z szerszą inicjatywą, wytykając kierunek działalności całemu Towarzystwu. Zasługi zarządu tego Koła zostały już powszechnie uznane przez ludzi, biorących czynny udział w pracy oświatowej. Gdy w r. z. przystąpiono do organizowania, w myśl nowego statutu, związków okręgowych, zarządy wszystkich kół okręgu lwowskiego powierzyły przewodnictwo i sekretaryat w Związku okręgowym dwóm członkom Koła Jeża.

Dotychczas Zarząd tego Koła nie ogłaszał drukiem swoich sprawozdań rocznych, obecnie po raz pierwszy zrywa z tą tradycją, ulegając życzeniu członków, którzy są przekonani, iż rozpowszechnianie wśród ogółu wiadomości o pracy przyczynić się może do większego poparcia jego usiłowań.

Z tego sprawozdania wyjmujemy ważniejsze szczegóły. Działalność zarządu Koła w r. z. rozwijała się głównie w dwóch kierunkach: w organizowaniu szkółek początkowych, oraz w zakładaniu i utrzymywaniu szkółek i wypożyczalni.

Szkółki początkowe zainicjowane zostały właśnie przez Zarząd Koła Jeża. A mianowicie na wniosek dr. Br. Dulęby zakładanie szkółek początkowych zostało wprowadzone do nowego statutu Towarzystwa, następnie zaś walny zjazd Towarzystwa w r. 1903 uchwalił przedłożony mu przez delegatów tego Koła plan organizacji szkółek:

„Szkółki początkowe—czytamy w sprawozdaniu—są do pewnego stopnia wyrazem protestu przeciw systemowi, który z jednej strony zbyt powolnym tempem rozwija w kraju t. zw. urzędową oświatę szkolną, z drugiej zbyt słabo i niedostatecznie uwzględnia potrzeby oświaty narodowej w tych miejscowościach i gminach, w których ludność polska, aczkolwiek tworzy w radzie gminnej mniejszość liczebną, jednakże przedstawia poważny procent lub nawet większość ogółu mieszkańców. Protest ten jest zrozumiały i staje się koniecznym wobec przerażającej cyfry analfabetów w naszej dzielnicy. My tę hańbiącą nas cyfrę musimy sprowadzić do minimum, a nie znajdując dostatecznej pomocy u tych, którzy z urzędu i władzy do tego są powołani, chcemy społeczeństwu wskazać sposoby i środki spełnienia własnymi siłami tego najważniejszego na razie, pierwszorzędного obowiązku względem siebie samego“.

Pożyteczność tych szkółek w warunkach naszych nie ulega żadnej wątpliwości, z przykrością też dowiadujemy się ze sprawozdania, że „tu i owdzie“ szkółkom tym są „stawiane przeszkody prawne“. Sprawozdanie zupełnie słusznie powiada, że szkółki takie, jako „kilkomiesięczne kursy przygotowawcze, niemające pretensji do równorzędności z publicznymi szkołami ludowymi, nie podlegają zdaniem naszym przepisom § 70 państwo-

wej ustawy szkolnej z r. 1869, lecz mogą tylko i muszą być uważane i uznane jako nauczanie prywatne, dozwolone artyku. XVII ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli.

Niesłuszne są też zarzuty o niedostatecznym jakoby wykwalifikowaniu tych szkółek. Przedewszystkiem Tow. Szkoły Ludowej dokłada starań, aby zapewnić szkółkom jaknajlepsze siły, z drugiej zaś strony nasze szkoły publiczne, mające przecież daleko większy zakres nauczania, korzystają przecież z usług nieukwalifikowanych nauczycieli i nauczycielek.

Z własnej praktyki przekonał się Zarząd Koła im. Jeża, że organizowanie szkółek jest „robotą nietylko wdzięczną, ale względnie łatwą i nie pociągającą za sobą kosztów nadmiernych“. Koło utrzymywało w r. z. jedynańskie szkółki początkowych w następujących miejscowościach: Polana (pow. liski), Rudka (pow. cieszanowski), Pogranicze (pow. lwowski), Pniatyn i Zaciemne ad Łahodów (pow. przemysłański), Piława i na Mutrynie (pow. buczacki), Dryszczów i Równe (pow. podhajecki), Zbroje (pow. brodzki), Rohaczyn Huta (pow. brzeżański). Ostatnią z tych szkółek zwinięto po dwumiesięcznym istnieniu, skutkiem przesiedlenia się ludności robotniczej, dla której była przeznaczona. Do utrzymania szkółek w Pniatynie i Zaciemnem, przyczyniało się częściowo Koło przemysłańskie T. S. L. W wymienionych szkółkach naszych pobierało w ubiegłym roku naukę ogółem około 400 dzieci. Wdrożone już przygotowania pozwolą w najbliższym czasie otworzyć trzy nowe szkółki początkowe, a to w Danilczu i Herbutowie (pow. rohatyński), tudzież w Trościańcach (powiat buczacki).

Oprócz szkółek początkowych pod bezpośrednią opieką zarządu Koła pozostawała i w ubiegłym roku szkoła imienia T. T. Jeża w Konopnicy pod Lwowem, założona przez Koło i otwarta w r. 1903. Ufundowanie tej szkoły, z której korzystało w r. z. 60 dzieci, niedawno osiadłych w tej miejscowości kolonistów mazurskich, obciążało Koło znacznym długiem, z którym jednak uporało się nadspodziewanie rychło dzięki zapomocze zarządu głównego Towarzystwa, który nadesłał w r. z. 2.000 k., oraz dzięki tajemnemu a bezimiennemu ofiarodawcy, który pokrył resztę długu w kwocie 3.700 kor.

Nado zarząd Koła wskazaniem siły ukwalifikowanej przyczynił się do uruchomienia szkoły publicznej w Zieleńcu (p. rohatyński), dostarczeniem zaś ławek i przyborów szkolnych dopomógł do otwarcia szkoły polskiej gminie Łopuszna (w tymże pow.).

Czytelnie i wypożyczalnie stanowią drugi przedmiot zabiegów Koła. We Lwowie istniały już uprzednio: Bezpłatna wypożyczalnia i czytelnia dla kobiet przy ul.

33

Vicente Blasco Ibanez.

## RUDEIRA

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

W całym domu jeden był tylko przedmiot lśniący nowością: wielka trzcina, którą nauczyciel trzymał przy drzwiach i którą co parę dni odnawiał w pobliskim sitowiu, uszczęśliwiony, że może się w nią zaopatrzyć tak tanim kosztem, bo strasznie prędko się łamała na twardych łbach tych małych chamów.

Książek było trzy w całej szkole. Jeden egzemplarz służył dla wszystkich. Bo i po co więcej? Tu uprawiano metodę maurytańską: śpiew i powtarzanie jednego aż do skutku, aż póki się łopata do tych twardej głów nie wbije.

To też od rana do wieczora ze drzwi starej rudery wydobywała się jednostajna melodia, stanowiąca uciechę wszystkich wróble okolicznych:

— Oj — cze — nasz — któ — ryś — jest — w nie — bie... Zdro — waś — Ma — ry — ja... Dwa — ra — zy — dwa — cze — ry... i tak dalej bez końca.

A wróble, makolągwy i calandry\*, które uciekały od dzieci, jak dyabeł od święconej wody, gdy które z nich zobaczyły na ścieżkach, swobodnie przysiadły na najbliższych drzewach i w podskokach przysiadły tuż przede drzwiami szkoły, rozpustnym świągotem naigrawając się ze swych małych wrogów, którzy

siedzieli uwięzieni pod grozą trzciny, zerkając tylko na ptaszki ukradkiem i zmuszeni powtarzać bez końca taką zwrotkę nudną i parszywą.

Od czasu do czasu chór się uciszał, a natomiast rozbrzmiewał wspaniały głos Don Joachima.

— Ile jest uczynków miłosiernych?

— Dwa razy po siedem, to ile?

I rzadko, bardzo rzadko otrzymywał odpowiedź.

— Jesteście, panowie, osły. Słuchają, jakbym gadał po grecku. I pomyśleć, że obchodzę się z nimi, jak z kim porządnym, jakbym był w mieście w gimnazjum, że morduję się tu, żebyście panowie nauczyli się czegokolwiek i umieli mówić jak osoby!... zresztą mieliście, panowie, do kogo się udać. Jesteście panowie również nieokrzesani, jak wasi ojcowie, którzy okradają ludzi, pieniądze mają na to tylko, żeby iść do karczmy i mają zawsze setki wymówek, żeby w sobotę nie zapłacić tych paru groszy, które się należą nauczycielowi.

I przechadzał się wzburzony, zwłaszcza na wzmiankę o owych zapomnieniach sobotnich. Znać to nawet było na jego ubraniu, na całej postaci, która zdawała się na dwoje przedzielona.

Od dołu trzewiki dziurawe i wiecznie obłocone, stare wyświechtane spodnie, ręce szorstkie, zapuszczone i noszące zawsze ślady ziemi z ogródka, małej grzędy warzywnej, która się mieściła przed drzwiami szkoły, i skąd czerpał czasami jedyny na cały dzień zapas jedzenia. Za to powyżej pasa był to pan, „kapłan wiedzy“, jak sam siebie nazywał. Od chłopstwa ze wsi, od tych glist ziemnych, pełzających wiecznie po roli, odróżniał go: jaskrawy krawat, rozpostarty na otłuszczonej kamizelce, szorstki siwy wąs, ozdabiający mu ordynarnie czerwone oblicze i granatowa czapka z daszkiem ceratowym, pozostająca jednym z wielu urzędów, jakie piastował w ciągu pełnego przygód życia.

To go pocieszało w ciężkiej biedzie, zwłaszcza krawat, którego był jedynym posiadaczem na całą okolicę i który nosił wskutek tego jako najwyższą odznakę, tak jak się nosi order Złotego Runa.

Naród wiejski szanował Don Joachima, chociaż we wspieraniu go pod względem materialnym okazywał się nader opieszłym. Ten dopiero widzieć musiał kawał świata! Co też ten się przez życie nauczył! Bywał już i urzędnikiem kolei i pomagał przy poborze podatków w najdalszych kątach Hiszpanii. Mówili nawet, że jako policjant jeździł do Ameryki! Słowem obieżyświat, jakich mało.

— Oho, Don Joachim — mawiała o nim gruba połowica, która zawsze przy wychwalaniu małżonka prym trzymała — albo to on zawsze żył tak, jak teraz! Myśmy przecież z dobrej rodziny. Nieszczęście nas tu zapędziło, aleśmy przedtem z niejednego pieca chleb jedli.

A kumoszki wioskowe (zapominając zresztą niejednej soboty o danie szkolnej) spoglądały na Don Joachima, jako na istotę wyższą, co im nie przeszkadzało zresztą śmiać się po cichu z zielonego surduta o polach kwadratowych, który przywdziewał w dniu świątecznym, gdy szedł śpiewać na chórze w Alboraya w czasie sumy.

Los rzucił go tu wraz z ogromną i pocziwą małżonką zupełnie przypadkowo. Pomagał pisarzowi wiejskiemu, gdy ten miał za dużo roboty, z ziół, sobie tylko znanych, przyrządzał jakieś dekokty, które potem cuda działały po chatach.

(C. d. n.)

\*) Rodzaj skowronka.

Ormiańskiej, z której zasobów (1.160 książek) korzystało w r. z. stale 240 osób i bezpłatna wypożyczalnia im. Gawrońskich, która liczyła 616 dzieł a z której stale korzystało 438 osób. W r. z. przybyła nowa czytelnia i wypożyczalnia rzemieślnicza na Gródeckiem, założona z inicjatywy młodzieży i pozostająca obecnie (pod nazwą „imienia Boreiowskiego“ przy ul. Szeptyckich) pod wspólnym nadzorem Koła imienia Jeża i Koła technicznego. Czytelnia ta i wypożyczalnia przeznaczona jest dla młodzieży rzemieślniczej. Biblioteka zawiera 300 dzieł, stale wypożyczających było 52. Przez czas pewien pod opieką Koła pozostawała też czytelnia dla żydów, którą objęło później nowo utworzone Koło im. B. Goldmana.

Czytelnia wiejskich miało Koło im. Jeża w końcu r. z. 24; a mianowicie 6 w pow. sokajskim, 3 w brodzkim, 2 w tarnobrzeskim i po 1 w pow. lwowskim, husiatyńskim, trębowskiem, horodeńskim, żydaczowskim, dumackim, rawskim, żółkiewskim, kamioneckim, cieszanowskim, limanowskim i liskim, oraz 1 na Śląsku. W r. 1905 już Koło założyło jeszcze 3 czytelnie nowe a zorganizowanie kilku jest w toku.

W 23 czytelniach było 2.821 książek, stałych zaś czytelników w 21 czytelniach było 825. Dalej położone czytelnie zostawały pod opieką bliższych Kół Tow. Szkoły Ludowej; znaczne usługi oddawała Koło Jeża, zwłaszcza podczas wakacji, młodzież. Zarząd Koła utrzymywał w miarę możliwości bezpośrednie stosunki z czytelniami, lustrował je przez swoich delegatów, posyłał im prelegentów i t. d.

Z innych czynności Koła zaznaczyć trzeba, iż wspólnie z innymi Kółami lwowskimi utrzymywało w dalszym ciągu szkołę dla dorosłych analfabetów we Lwowie i z polecenia Zarządu głównego kierowało całą akcją składkową na Dar 3 maja we Lwowie.

Szczupłe dochody z wkładek członków (742 kor. w r. z.) zmuszały Zarząd Koła do zużywania wiele energii na zdobywanie środków (zabawy, tombola, użytkowywanie odpadków papierowych i skórek pomarańczowych i t. p.). Ogółem dochody wyniosły 8.222 k. 36 gr. (w tem wspomniana już zapomoga Zarządu głównego 2.000 kor. i dar bezimienny 3.700 kor., inne datki jednorazowe 640 kor.). Wydatki wyniosły 8.154 k. 59 gr. (w tem spłata długu na szkołę w Konopnicy 6.000 kor., na potrzeby tej szkoły 110 kor., na szkółki początkowe 757 kor. 10 gr., na książki i pisma do czytelnia 749 kor. 19 gr., na koszty lustracji 69 kor. 18 gr.).

Doroczne walne zgromadzenie członków odbędzie się dziś, w niedzielę, o 10, ewentualnie o godz. 11 rano w Izbie handlowej.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Rozruchy i strajki w Królestwie.

#### Mobilizacja w Warszawie i Łodzi.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ donosi z Warszawy, że dnia 14 b. m. według st. st., czyli 27 lutego now. st. odbędzie się mobilizacja w Warszawie i Łodzi.

Z różnych stron zapewniają, iż potwierdza się wiadomość o nominacji hr. Ignatiewa generał-gubernatorem warszawskim.

#### Walka uczniów o język polski.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi z Warszawy: Strajk uczniów w szkołach średnich, a nawet ludowych, którzy domagają się wykładów w języku polskim, znacznie się rozszerza. W gimnazjum IV. w Warszawie zastrajkowali uczniowie. Inspektor tego gimnazjum wyrwał jednej z uczennic z ręki odezwę, którą czytała. Inne uczennice w obronie swej koleżanki rzuciły się na inspektora. Zawezwano policję i kozaków, którzy z karabinami weszli do sali wykładowej.

#### Położenie w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Kraków (Tel. pryw.). O wypadkach w Sielcu, pod Sosnowcem, „Naprzód“ donosi pod datą 10 bm., następujące szczegóły: W hucie Katarzyny, strajkujący zgodzili się, aby 8 robotników pozostało w pracy dla utrzymania światła elektrycznego przy wielkim piecu. Administracja huty sama uznała, iż 8 robotników wystarczy najzupełniej. Tymczasem, otrzymawszy to pozwolenie, administracja oszukala strajkujących i wpuściła do huty 30 robotników. Robotnicy, dowiedziawszy się o tem, poszli do huty, aby wypędzić stamtąd owych nadliczbowych 22 robotników. Brama była zamknięta. Robotnicy wywalili bramę, a wojsko, znajdujące się na podwórzu, dało, bez wszelkiego poprzedniego ostrzeżenia, trzy salwy. 22 robotników zostało zabitych na miejscu, 50 jest ciężko ranionych. Winę tego zajścia ponosi w pierwszym rzędzie administracja huty. Wojska tu coraz więcej, mamy już 4 pułki piechoty i 2 konnicy, nie licząc kozaków.

Pomimo zakazu odbywają się zgromadzenia robotników z poszczególnych zakładów przemysłowych; w zgromadzeniach tych bierze udział po kilkaset, a nawet po kilka tysięcy robotników. Robotnicy w Miłowicach znów strajkują.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi, że w Sielcu zginęło około 48 ludzi. Dokładnej cyfry podać nie można, gdyż fabrykę otoczyło wojsko, które nikogo nie puszcza. Oprócz tego zginęło jeszcze 5 osób, gdy wojsko dało salwę do uciekających. Zabity jeden sztygar i uczeń VI klasy szkoły realnej Małowicz. Jednemu z rannych oficer odciął głowę.

Zginęło także troje dzieci, które właśnie powracały ze szkoły do domu. Ze 127 osób ranionych, zmarło już 37. Na seiki kobiet, które gromadzą się przed szpitalem, kozacy przypuszczają szarżę, sieczą je szablami i tratują kopytami końskimi.

#### Strajki i zaburzenia.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Tageblatt“ donosi z Katowic, że w Ostrowcu, w Królestwie polskiem (gubernia radomska), gdzie znajdują się wielkie fabryki żelaza, wojsko strzelało do robotników, którzy urządzili tam bezrobocie. Liczba ofiar nie jest znana.

Warszawa (Pet. Ag. tel.). We wszystkich fabrykach praca wstrzymana.

## Z caratu.

#### Położenie w Petersburgu.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że pod miastem zwiększa się coraz więcej ilość wojsk rosyjskich. Wojska otaczają silnym kordonem stolice, aby nie dopuścić do Petersburga, ani też wypuścić robotników, którzy ponownie rozpoczęli bezrobocie. Dziś spodziewają się wybuchu ponownych rozruchów, gdyż bezrobocie obejmuje coraz większe rozmiary.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą z Petersburga, że liczba uczestników bezrobocia wzrasta coraz bardziej, a to tem więcej, że robotnicy nadzwyczaj spokojnie ogłaszają bezrobocie generalne i zaprzestanie wszelkiego działania życia gospodarczego już na dzień dzisiejszy. Broni, jakkolwiek mogliby dostać bomb, rewolwerów i t. p., robotnicy nie chcą wcale używać. Wojsko ma polecenie użycia natychmiast broni, gdyby robotnicy dopuścili się jakiegokolwiek gwałtu lub masowych demonstracji.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) W mieście panuje spokój, robotnicy wracają do pracy. W Pułkowie nie pracują. Garnizon w Petersburgu na każdy wypadek został wzmocniony.

#### Sprawa Gorkiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Żona Maksyma Gorkiego otrzymała pozwolenie odwiedzenia męża po raz drugi. Gorkij oświadczył jej, że w dalszym ciągu władza więzienna zabrania mu czytać i pisać. Nie pozwolono też żonie przynieść mężowi ciepłego ubrania zimowego, a Gorkij, który choruje na piersi, niewymownie cierpi z tego powodu, że musi nosić lekkie odzienie więzienne. Będzie on przewieziony prawdopodobnie do Rygi i tam zostanie zasądzony, Gorkij sam bowiem nie spodziewa się, aby zapadł wyrok uwalniający.

#### Opozycja inteligencji.

Moskwa. (TBK.) Onegdaj zebrała się szlachta gubernialna, celem wyboru nowego marszałka swego. Książę Trubeckoj odmówił stanowczo przyjęcia wyboru ponownego. Oświadczył przytem, że zawsze starał się o zgodę szlachty moskiewskiej ze szlachtą całej Rosyi. To mu się też udało. W ostatniej jednak dyskusji adresowej nastąpił rozłam. W tej ważnej kwestyi szlachta nie pytała się marszałka o jego zdanie. Z tego widzi on, że nie może już obecnie przeprowadzić owego zjednoczenia szlachty, owej zgodności, o której myślał.

Także inni członkowie szlachty, których proponowano potem na prezydentów, odmówili za przykładem ks. Trubeckiego.

Ponieważ ks. Trubeckoj nie dał się nakłonić do zmiany stanowiska, pozostanie on nadal w urzędzie aż do dokonania ostatecznego wyboru nowego prezydenta.

#### Zwołanie soboru ziemskiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Na dzień 18 b. m. spodziewany jest tutaj ukaz carski, odnoszący się do zwołania przedstawicieli ludności, czyli t. zw. soboru ziemskiego.

#### Zamierzone manifestacje.

Paryż. (Tel. wł.) Zamierzona manifestacja robotników przed pałacem Zimowym ma odbyć się dopiero 21 b. m. Równocześnie planują rewolucyjne demonstracje i w innych miastach rosyjskich, a także w Warszawie.

#### Represya rządowa.

Rostów nad Donem. (Pet. Ag. tel.) Cenzura zakazała wystawienia w teatrze „Letników“ Gorkiego i „Don Carlosa“ Schillera.

Władze unieważniły uchwalone przez reprezentacje miejskie w Taganrogu i Rostowie rezolucje, dotyczące zwołania kongresu reprezentantów miast.

#### Zagranica wobec caratu.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Władza tutejsza zakazała socjalno-demokratycznego zgromadzenia, protestującego przeciwko caratowi, ponieważ obawia się starć demonstrantów z moskalotilskimi Kroatami.

#### Strajk na kolei syberyjskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Obiegają tu niesprawdzone doniesienia o grożącym strajku na kolei syberyjskiej.

#### Strajki i zaburzenia.

Batum. (Pet. Ag. tel.) Strajk trwa dalej. Ruch towarowy na kolejach wstrzymany. Pewnego maszynistę, który chciał wyszyc z pociągiem, zamordowano. Gimnazjum zamknięte. Panuje wielki brak środków żywności.

## WOJNA.

#### Za pokojem czy wojną?

Paryż (TBK.). „New York Herald“ donosi, że wczorajsze petersburskie wiadomości, jakoby partya wielkich księząt oświadczyła się za zawarciem pokoju, są zupełnie nieuzasadnione.

#### Plany polityczne Japonii.

Londyn (Tel. wł.). Posel japoński w Londynie w rozmowie z dziennikarzami tutejszymi oświadczył, że Japonia nie zamierza anektować Mandżurji. Przeciwnie Japonia we własnym interesie zamierza prowadzić w Mandżurji politykę wolnych drzwi, a wszystkie mocarstwa, prowadzące handel, odniosą z tego nadzwyczajne korzyści.

#### Raporty Kuropatkina

Petersburg (TBK.). (Urzędownie). Gen. Kuropatkina telegrafował dn. 10 bm.: Nasze patrole urządziły zasadzkę i wzięły dwóch Japończyków do niewoli. Dnia 9 bm. nasze stráže wyparły Japończyków ze wzgórza, odległego o 3 wiorsty na południowy zachód od Tunkuj.

#### Z pola walki.

Tokio. (Biuro Reutersa) Japończycy zdobyli wzgórze na północ od Hangosiszia, skąd spędzili dwie kompanie piechoty rosyjskiej. Rosyanie w dalszym ciągu ostrzelali lewe skrzydło centrum armii japońskiej.

#### Straty rosyjskie.

Tokio. (TBK.) Marszałek Oyama donosi, że Japończycy do dnia 10 bm. pochowali około 2000 żołnierzy rosyjskich.

#### Bezczynność drugiej eskadry.

Port Louis (na wyspie Mauritius na oceanie Spokojnym. (TBK.) Flocie rosyjskiej towarzyszy 17 okrętów transportowych, jakoteż parowiec francuski „Esperance“, wiozący 1000 ton mięsa mrożonego. Flota, jak się zdaje, nie opuści przed końcem miesiąca wyspy Nossi-Bé.

Zanzibar (TBK.). Pięć krążowników rosyjskich zatrzymało się koło miejscowości Dar-es-Salam.

#### „Pech“ trzeciej eskadry.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ donosi z Kilonii, że parowiec „Maria“, który miał przewieźć prowianty dla trzeciej floty bałtyckiej, musiał odłożyć swój wyjazd z portu, ponieważ maszyna została uszkodzona. Wskutek tego przybycie trzeciej floty bałtyckiej na wody duńsko-niemieckie ulegnie opóźnieniu.

#### Przerwanie kolei syberyjskiej.

Londyński dziennik „Daily News“ donosi, że w petersburskich kołach wojskowych panuje ogromne wzburzenie i trwoga, ponieważ z Azji wschodniej nadeszła wiadomość, że na kolei syberyjskiej zdarzyło się wielkie nieszczęście. Mianowicie w odległości 20 wiorst na wschód od Irkucka tor kolei został na przestrzeni jednego kilometra zupełnie zniszczony, a taka sama przestrzeń na linii Charbin—Mukden jest zupełnie niezdatną do ruchu. Twierdzenie, jakoby tego zniszczenia dokonali strajkujący robotnicy, z pomocą licznych zrewoltowanych rezerwistów, nie znajduje w Petersburgu wiary. Natomiast panuje przekonanie, że został tu spełniony zamach kolejowy w największym stylu, przez co zaprowiantowanie armii koło Mukdena na dłuższy czas zostało poważnie zagrożone.

## Rada państwa.

#### Z Izby panów.

Wiedeń (TBK.). W dalszym ciągu posiedzenia Izby panów, przemawiał wnioskodawca hr. Schoenborn i podniósł, że Izba panów ma niezaprzeczone prawo i obowiązek, przywrócić konstytucyjnym prawom parlamentu powagę.

Hr. Franciszek Thun imieniem prawicy i bar. Chlumecy w imieniu lewicy, zgadzają się na projekt ustawy, który w pierwszej linii prowadzi do uzdrowienia parlamentu. Co się tyczy formalnego uprawnienia Izby panów do takiego kroku, szkoda by było tracić choćby jedno słowo w tej sprawie. I w merytorycznym kierunku w najdalszych kołach zostanie uznany fakt, że ponieważ ustawodawstwo przez szereg lat było powstrzymane, a zasada większości upadła, jest obowiązkiem i prawem Izby panów całą siłą dążyć do poprawy stosunków.

Po końcowych wywodach ref. Lammasccha, przystąpiono do dyskusji szczegółowej i we wszystkich czytaniach prawie jednogłośnie uchwalono rzeczony projekt ustawy z małemi zmianami stylistycznymi.

#### Nie prof. Starzyński lecz hr. Starzenski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Biuro korespondencyjne rozstało do wszystkich pism galicyjskich zawiadomienie, że komisya Izby poselskiej zajęła się weryfikacją wyboru p. Starzyńskiego. Wobec tego profesor uniwersytetu lwowskiego poseł dr. Starzyński zwrócił się do korespondenta „Słowa Polskiego“ z prośbą o prostowanie tej wiadomości. Nie chodzi tu bowiem o weryfikację wyboru p. dra Starzyńskiego, którego wybór został zwerifikowany zaraz z początkiem sesyi jeszcze w r. 1901,

lecz o weryfikację wyboru p. Henryka hr. Starzeńskiego.

**Przesilenie na Węgrzech.**

**Budapeszt (TBK.).** Prezydent partii niezawisłości Koszut, w nocy odjechał do Wiednia.

**Budapeszt. (Tel. wł.)** Franciszek Koszut wczoraj wieczorem wyjechał z Budapesztu, a dziś w południe będzie miał posłuchanie u cesarza. Przywódca połączonych stronnictw opozycyjnych na Węgrzech prosił swoich zwolenników w Wiedniu, aby nie urządzali demonstracji na jego cześć. Dowiedział się bowiem, że nie tylko studenci węgierscy, ale także i studenci czescy razem z polskimi postanowili urządzić mu owację. Franciszek Koszut dlatego stanął nie w hotelu, ale w mieszkaniu prywatnym i nie wymienia stanowczo godziny, na którą monarcha wezwał go do Burgu.

**Hrabina Montignoso.**

**Medyolan. (Tel. wł.)** „Corriere della Sera“ dowiaduje się z Florencji, że hr. Montignoso jest oburzony na wypadek, jakiemu obecnie padła ofiarą. Celem spisku jest zabranie jej dziecka, a zarazem przeszkodzenie pojednaniu się jej z mężem, pojednanie to bowiem w ostatnich tygodniach przybrało bardzo konkretne formy. O tem dowiedzieli się nieprzyjaciele hr. Montignoso na dworze drezdeńskim i w tym celu wymyślili owo oszczerstwo. Hr. Montignoso oświadczyła, że wytoczy proces o oszczerstwo wszystkim tym gazetom, które posądziły ją o stosunek miłosny z hr. Guicciardinim.

**Z dyplomacji.**

**Waszyngton (TBK.).** Dotychczasowy ambasador amerykański w Petersburgu, Mac Cormick, przeniesiony zostanie do Paryża. W jego miejsce będzie mianowany dotychczasowy ambasador amerykański w Rzymie, Meyer.

**Popieranie rolnictwa.**

**Rzym (TBK.).** Wszystkie dzienniki w entuzjastyczny sposób omawiają inicjatywę króla, aby założono w myśl projektu Amerykanina, Dawida Lubina, międzynarodową instytucję do podniesienia rolnictwa.

**Sejm duński przeciw nieobyczajności.**

**Kopenhaga. (TBK)** Komisja sejmowa, wybrana dla obrad nad sprawą kar cielesnych za pewne zbrodnie gwałtu i za zbrodnie przeciw obyczajności, ogłosiła swe sprawozdanie. Na 15 członków komisji, pięciu oświadczyło się przeciw zaprowadzeniu kar cielesnych, podnosząc, iż one nie doprowadzą do celu i że są, zdaniem ich, niemoralne.

Większość oświadczyła się za wprowadzeniem tych kar, zaznaczając, iż należy je zaprowadzić dlatego, aby wystąpić przeciw coraz częściej powtarzającym się zbrodniom gwałtu i przeciw obyczajności. Zaproponowała tylko podniesienie najniższej granicy wieku, w którym kara może być wymierzona, z 15 na 18 lat.

**Echo sprawy Syvetona.**

**Paryż, (TBK.)** Z powodu wstrzymania śledztwa przeciw Syvetonowi, Rochefort atakuje w swym dzienniku „Intransigeant“ bardzo ostro Juliusza Lemaitra, którego zeznania spowodowały właśnie wstrzymanie śledztwa. Dla ligi patryotycznej — pisze Rochefort — zachowanie się Lemaitre'a jest ciosem śmiertelnym.

**Wiadomości krakowskie.**

**Kraków. (Tel. pryw.)** Pogrzebem śp. Jadwigi Brzozowskiej zajmuje się brat jej Hubert. Na prośbę brata, a za zgodą sądu, sekcyi zwłok zmarłej nie przeprowadzono. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 popołudniu z kaplicy prosektoryum.

**Berlin. (TBK.)** „Staatsanzeiger“ donosi, iż strajk górników w Westfalii znacznie się zmniejszył.

**Żywych żalować!**

(Myśl z Gorkiego).

Kiedy zobaczysz zmarłego człowieka,  
Którego duch zbył się ziemskiej powłoki  
I pomknął hen — w dal, — w wieczności obłoki.  
Gdzie cały był nowy na niego czeka; —

Kiedy zobaczysz jego twarz skrzywioną —  
Znamię niestarte boleści konania,  
I ręce splecione — symbol błagania, —  
Kiedy zda ci się, że od niego wioną

Jakoweś skargi, czy jęki niesłyszane:  
Ty go nie żałuj! Wiedz, że to złudzenie!  
On wstąpił po trudach w progi Zacisznego!

Zwróć lepiej oczy tu, gdzie żywe cienie  
Błądzą, a jeśliś im pomóż nie w siłę,  
To choć pożałuj — tych żywych w mogile!

W. BZOWSKI.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 11 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 op.)		Temperatura	
				Najwyższa	Najniższa	Najwyższa	Najniższa
7 rano	732.9	- 5.0	SW <sub>3</sub>				
2 popoł.	729.6	+ 0.8	SW <sub>4</sub>			+ 0.8	- 6.0
9 wiecz.	727.4	- 3.3	SW <sub>5</sub>				

Uwaga: Przeważnie pochmurno, wieczorem śnieg.

Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

— **Regulamin wyborów do Rady m. Lwowa.** Wybory 54 radnych odbędą się — jak ogłasza magistrat — w jednym dniu, a mianowicie we wtorek dnia 28 lutego br. w sześciu salach gmachu ratuszowego od godziny 9 rano do 1 z południa i od 3 popoł. do 7 wieczorem. W każdej sali urzędować będzie, wedle regulaminu przez Radę miejską uchwalonego komisja wyborcza, złożona z zastępcy prezydenta miasta, jako przewodniczącego i z sześciu członków, wybranych przez Radę miejską a mianowicie trzech z grona Rady i trzech z grona wyborców, posiadających warunki obieralności. Ukończenie doręczania kart legitymacyjnych będzie ogłoszone z wezwaniem, aby wyborcy, którym kart legitymacyjnych z powodu jakichkolwiek przeszkód nie doręczono, odebrali je w prezydium magistratu w godzinach urzędowych rannych do dnia 27 bm. włącznie. W tym czasie można się zgłaszać w prezydium magistratu po duplikaty kart legitymacyjnych.

Zgłaszający się po kartę legitymacyjną lub jej duplikat winien na żądanie dostarczyć dowodu swej tożsamości za pomocą świadków w myśl § 17 ord. wyborczej. Wydanie duplikatu będzie wyświadczone w spisie wyborców i w liście głosowania dotyczącej sali.

Każdy wyborca zechce przybyć w oznaczonym wyżej czasie do wskazanej na karcie legitymacyjnej sali i winien okazać kartę legitymacyjną komisji wyborczej, kartkę głosowania zaś (w razie głosowania kartką) złożyć do urny.

Kartę legitymacyjną za trzyma wyborca dla wykazania się nią w razie powtórzonego ściślejszego wyboru.

O godzinie 7 wieczór zamknie komisja wyborcza w każdej sali swą czynność i przyjmie jeszcze głosy tylko od tych wyborców, którzy się do tego czasu w tej sali zgłosili do głosowania.

— **Magistrackie stosunki.** Przed kilku dniami otrzymał dr. P. z Tlustego koleją na dworzec główny przesyłkę z kilku sztuk drobiu i kawałka cieleciny. Otrzymałszy list przewozowy, posłał służącego na dworzec główny po tę przesyłkę. Na dworcu urząd akcyzowy miejski zażądał kaucyi w kwocie 4 koron, ponieważ w myśl przepisów cielecina ma być poddana oględzinom weter. w rzeźni miejskiej. Służący powrócił więc do domu po pieniądze, następnie udał się po raz drugi na dworzec kolejowy, skąd, odebrawszy przesyłkę, pojechał do rzeźni, dla poddania jej weter. rewizyi. W rzeźni oświadczonego służącemu, że za oględziny tego kawałka mięsa należą się 2 korony, a z ceny tej nie można nic opuścić, bo to nie idzie do kasy miejskiej, tylko jest dochodem p. dyrektora. Nie mając tylu pieniędzy, musiał służący znowu wracać do domu, zapłacił następnie w rzeźni 2 kor. żądane za oględziny, pojechał następnie na dworzec główny po odbiór kaucyi złożonej w urzędzie akcyzowym i dopiero po zrobieniu przez służącego 28 klm. drogi (3 razy na koleję a 2 do rzeźni) znalazła się cielecina w domu dr. P.

Rozgniewany dr. P. udał się z zażaleniem do IX departamentu magistratu, gdzie dochodzenie wykazało, że za oględziny tego mięsa należała się taksa w kwocie 8 groszy a nie 2 koron i to na rzecz gminy a nie na rzecz któregoś z funkcjonariuszy rzeźni. Sprawa ta była przedmiotem dochodzenia ze strony odpowiedniego departamentu, dyrektor rzeźni zwrócił te 2 korony; mówiono o niej dużo na ostatnim posiedzeniu magistratu, na którym podnoszono cały szereg niewłaściwości, jakie się dzieją w rzeźni i... na tem prawdopodobnie się skończy. Ciekawa rzecz, co zamierza magistrat uczynić, aby zapobiedz tego rodzaju niewłaściwościom i ile takich niewłaściwych taks pobrano dotychczas w rzeźni i to w dodatku nie na rzecz miasta.

— **Bał Czytelni akademickiej.** Komitet balu urządza dziś w niedzielę i jutro w „Czytelni akademickiej“ (Pasaż Mikolascha nad kawiarnią) od 12—1 i 6—7 i tam należy się zgłaszać po bilet wstępu i zaproszenia. We wtorek w dzień balu urządza komitet przez cały dzień w kasynie.

— **Kradzież.** Wczoraj dostał się złodziej za pomocą dobranego klucza do mieszkania właściciela dóbr p. Bernarda Jonasa, zamieszkałego w ul. Zybiłkiewicza pod l. 15 i zabrał czarne palto zimowe, marynarkę brązową, parę nowych bucików, sześć koron gotówką. Szkoda wynosi do 200 koron, była jednak ubezpieczona.

— **Policja krakowska wobec wypadków w Królestwie.** We wtorek dnia 7 b. m. komisarz dr. Banach rozwiązał zgromadzenie kobiet, gdy chciano na niem omawiać wypadki w Królestwie. We środę 8 b. m. z nakazu policji odwołano zapowiedziane w teatrze ludowym przedstawienie znanej sztuki Maskoffa „Tamten“, osnutej na tle stosunków warszawskich. Czytelnia dla kobiet zamierzała urządzić we czwartek 9 b. m. koncert z tombolą na dochód rodzin po ofiarach rzezi w Warszawie. Przewodniczącą Czytelni wezwano do dyrekcji i tam oświadczone, że w Krakowie nie wolno skladek zbierać na ofiary warszawskie! Na ulicy zaś agent policyjny aresztował kursorę tej Czytelni i w policji odebrano mu wszystkie fanty i pieniądze.

— **Tow. badaczy białoruszczyzny** zawiązują w Mohylowie litewskim sfery „administracyjno-pedagogiczne“, czyli, po prostu mówiąc, czynownicze. Ma ono badać Białorus pod względem przyrodniczym, historycznym, geo- i etnograficznym, ekonomicznym i statystycznym. Projekt ten, mający wybitnie polityczny charakter antypolski, powitany został z zapalem, jak donosi „Kraj“, przez gubernatorów, kuratora okręgu naukowego wileńskiego i ministerstwo oświaty.

— **Zmiany w prasie warszawskiej.** Wydawcom „Przeglądu Bankowego z tabelą losowań“ Antoniemu Wysockiemu i Tadeuszowi Szemplińskiemu pozwolono na przemianę nazwy tego tygodnika na „Przegląd Współczesny“. Jako współwydawcę „Głosu“ zatwierdzono Władysława Dawida, Wydawcy „Biblioteki Warszawskiej“, Adamowi Krasieńskiemu, pozwolono wydawać bezpłatny miesięczny dodatek „Praca“, w którym pomieszczone będą artykuły i materiały z charakterem ekonomicznym i prawnym. „Niwa Polska“ przeszła na własność Bogdana Popławskiego. Wydawcy „Przeglądu Tygodniowego“, Adamowi Wiślickiemu, pozwolono przemienić nazwę tygodnika na „Przegląd Powszechny“. Wydawcy tygodnika „Okólnik rolniczo-handlowy“ Jerzemu Rykowskiemu pozwolono przemienić nazwę na „Stowarzyszony“. Wydawcy-redaktorowi „Wieku“, Kazimierzowi Zalewskiemu, pozwolono przemienić nazwę na „Wiek i Kurjer Narodowy“. Józefowi Pawłowskiemu pozwolono na wydawanie tygodnika „Piękno“. Władysławowi Kocent-Zielińskiemu pozwolono na wydawanie tygodnika „Kłosa“.

— **Zmiany w redakcji „Gońca“ warszawskiego.** Do „Dziennika Poznańskiego“ piszą z Warszawy:

„Przechodząc do spraw lokalnych, zaznaczam najpierw — burzę w redakcji i administracji „Gońca“. Niemiała to sprawa. Początek burzy w tem, że podczas zaczęcia rozruchów, kiedy przymus strajkowy ogarniał zaczęła całą Warszawę, administracja „Gońca“ zawołała na pomoc policję i dopiero pod naciskiem kilku uzbrojonych rosyjskich policyantów wydała ostatni numer przedstrajkowy. Skład redakcji oświadczył, że z tak pojmującymi porządek państwowy, nie chce pracować. Na to jeden z inicjatorów oświadczył, że występuje z administracji i sprzedaje swój udział. Następnie jednak, chcąc wykryć się sianem, zrobił dodatek do oświadczenia, że: ustąpi, jeśli sprzeda swój udział. Na to cała redakcja, z Prusem i Bartoszewiczem na czele, wystąpiła z redakcji, złożony oświadczenie tego (o motywach istotnych nie wolno pisać z powodu cenzury) w „Kurjerze Warszawskim“, a więc w piśmie konkurencyjnym dla „Gońca“. Jaki skutek z tej burzy, skutek ostateczny — trudno przewidzieć. W każdym razie nie może on być korzystnym dla pisma, które, jak szybko wzrosło, tak również szybko i upaść może“.

**Zmarli.**

We Lwowie: Kamila Łopacka, żona emer. radcy sądu krajowego, w 64 roku życia. — Jakub Sakowski w 58 roku życia.

W Stanisławowie: Albina z Markowskich Huzarowa, wdowa po gr. kat. proboszczu w Czarnołożcach, lat 66. — Michał Drewnicki, prywatny oficyalista, lat 65. — Jan Dąbrowski, prywatny oficyalista, lat 67. — Leon Döfler, właściciel realności, lat 62. — Dr. Jan Dotzycki, adwokat krajowy, lat 44. Jan Feigel Sobolewski, rękawicznik, w 76 roku życia.

W Tarnowie: Bolesław Syrucezek, auskultant sądowy, lat 30. — Kazimierz Popiel, emerytowany nauczyciel, przeżywszy lat 68. — Antonina Demłowa, obywatelka miasta, przeżywszy lat 79.

W Tarnopolu: Bernard Schütz, radca cesarski, prezes Zboru, przew. dyrekcji Kasy oszczęd., członek Izby handlowej w Brodach, lat 70.

W Warszawie: Julia z Gallów Robertowa Wolffowa, żona znanego księgarza-wydawcy. — Pantaleon Szynler, artysta-malarz, lat 59. — Ignacy Jórski, prezes warszaw. Tow. roln. — Seweryn Lutostański, b. członek Izby sądowej warszaw. wybitny prawnik.

W Wiedniu: radca dworu dr. Leonard Ditscheiner, profesor na wydziale maszyn politechniki wiedeńskiej, lat 66. — Franciszek Neumann, znany architekt i radca budownictwa, przeżywszy lat 60. — Znany lekarz dr. Staniek. — Teodor Stingl, em. major i nadworny sekretarz arcyksięcia Eugeniusza.

W Zagrzebiu: Helma ze Stopniczków Mazurowa, 20-letnia znanego patrioty i działacza chorwackiego, dra Władysława Mazury, lat 25.

**NADEŚLANE.**

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.



Duma kabeł, gospodyni jest dobra kawa.

**Kathreiner**  
Kneippowska kawa słodowa

nie powinna w żadnym domu przy przygotowaniu kawy zabraknąć.

...  
Żądać tylko oryginalne paczki z nazwiskiem  
**KATHREINER.**

